

Wielki mały człowiek

Jest 10 kwietnia 2014r. Niby zwykły dzień, a jednak nie. Wśród kilku żołnierzy przygotowujących się do biegu w IV Sztafecie Pamięci gen. Broni Tadeusza Buka znajduje się starszy chorąży sztabowy - Jarosław Krysiński.

Jak każdy z żołnierzy rozgrzewa się i wyrusza w drogę. Mija wiele miasteczek, wsi oraz osób, które widząc biegaczy, zastanawiają się, cóż to za przedsięwzięcie. Starszy chorąży sztabowy wraz z kolegami trafia do Szadku – małego miasteczka w województwie łódzkim. Tutaj też miałam okazję przeprowadzić z nim rozmowę...

- Czym jest dla Pana udział w sztafecie?

- Uczestniczę w sztafecie już drugi raz. W 2013r. przebiegłem przeszło 200 km . Swój bieg poświęciłem nie tylko gen. Tadeuszowi Bukowi, ale także tym, którzy zginęli śmiercią bohaterską. Uważam, że o bohaterach należy pamiętać.

- Kogo ma Pan na myśli, mówiąc „bohaterach”? -- Oczywiście tych, którzy zginęli na piaskach pustyni i gór w Iraku, w Afganistanie – nie tylko podczas Polskich Kontyngentów Wojskowych, ale także tych wszystkich bohaterów, którzy walczyli o wolność naszego kraju – Polski.

- Jakim żołnierzem był gen. Tadeusz Buk? Jak wspomina Pan współpracę z nim?

- Osobiście z generałem spotkałem się w Warszawie na odprawie pomocników dowódców jednostek wojskowych do spraw podoficerów. Generał Tadeusz Buk przyjął nas, jak to żołnierz, twarde, krnąbrnym językiem. Mówił, że służba dla ojczyzny jest bardzo ważna i tym się trzeba zająć – dyscypliną i szkoleniem. I ja tak te słowa pamiętam.

- Czy gen. Tadeusz Buk jest dla Pana autorytetem?

- Oczywiście! Idea sztafety mówi sama za siebie. Był wielkim dowódcą i wielkim człowiekiem.

- Czy udział w sztafecie jest przejawem współczesnego patriotyzmu?

- Myślę, że tak. Patriotyzm nas - żołnierzy, powiedziałbym nawet – honor żołnierza wiąże się między innymi z tym, że ten bieg ze Spały do Żagania i szkoła, w której się znajdujemy, i przygotowanie akademii nawiązujących do patriotyzmu w połączeniu z mundurem żołnierza daje konsystencję, która staje się twardą, której nie da się w jakikolwiek sposób rozbić.

- Co Pan sądzi o młodzieży przygotowującej takie akademie?

- W dniu dzisiejszym uczestniczyłem w akademii w poprzedniej szkole na trasie biegu, prowadziłem krótkie zajęcia w klasie. Narysowałem dom. Jak wiemy, aby go zbudować, najważniejsze są fundamenty. I sądzę, że

fundamentem naszego domu, który się nazywa Polska, jest młodzież. Należy ukształtować tę młodzież na tyle, aby będąc potem społeczeństwem mającym 70 – 80 lat tworzyła dach i mądrość dla swoich młodszych obywateli. Myślę, że jest to przesłanie podstawowe i każdy by chciał, żeby te fundamenty były jak najmocniejsze, a młodzież, właśnie poprzez takie działania jak dziś – organizowanie pięknej akademii świadczy o tym, że te fundamenty się buduje i są na pewno mocne.

- Czy sądzi Pan, że łatwo jest być patriotą współcześnie?

- Trudne pytanie..., dlatego że w środowisku, w którym żyjemy, nierzadko spotyka się działania wbrew patriotyzmowi, np. chuligaństwo na meczach. To nie buduje Rzeczypospolitej, ale wręcz ją rujnuje. Na pewno w szkole, która kultywuje tradycje, takich zachowań nie ma. Jeśli z tej strony spojrzymy na temat dyscypliny społeczeństwa, to patriotyzm, który ma miejsce w szkole, wpływa bezpośrednio na tę dyscyplinę. W zależności od środowiska, w którym się człowiek znajduje trudno jest ten patriotyzm nieść tylko w słowach, gdyż to po prostu nie zostanie zaakceptowane przez środowisko. To jest takie kucie skały i trudno tę skałę rozbić, ale cios za ciosem, konsekwencja działania sprawi, że w końcu kiedyś ona pęknie. Bez względu na wysiłek, który musimy ponieść w tym względzie, bo przecież musimy ponieść jakiś wysiłek, żeby ten patriotyzm szerzyć wbrew temu, czy mamy do czynienia ze środowiskiem twardym, czy chcącym budować przyszłość na podstawie historii i tradycji warto podejmować trud kształtowania pięknych postaw patriotycznych. Patriotyzmu nie da się budować bez wiary w lepszą przyszłość, ale z perspektywy przeszłości.

- Co sądzi Pan o uczniach, którzy chcą kształcić się w kierunku wojskowości?

- Wąska liczba osób może wstąpić do wojska. Należałoby jednak rozszerzyć działalność pewnych instytucji paramilitarnych ku temu, aby propagować obronność nie tylko w wymiarze wojskowym. Mamy przecież piękne tradycje harcerstwa. I myślę, że w tym kierunku powinniśmy pójść i namawiać rzesze młodzieży do wstępowania do takich organizacji związanych z wojskowością. Mam osiemnastoletniego syna, który jest założycielem grupy typu air soft i w każdy weekend łączy pobyt na świeżym powietrzu, wysiłek fizyczny i zainteresowanie. Myślę, że daje on przykład innym młodym ludziom jak ciekawie i mądrze można spędzić czas, a przy tym uczyć się współpracy w grupie i odpowiedzialności. Wydaje mi się, że jest to dobre rozwiązanie dla młodzieży interesującej się wojskowością.

- Co dają Panu spotkania z młodzieżą?

- Spotykam się z młodzieżą w różnym wieku, z tą troszkę starszą co weekend gdyż studiuje stosunki międzynarodowe i bezpieczeństwo

narodowe (zarządzanie bezpieczeństwem państwa) . Dyskutujemy o tym, jaką rolę młodzież odgrywa w budowaniu bezpieczeństwa. Jesteśmy zgodni, że jest ona fundamentem społeczeństwa. Jeśli chodzi o młodszych, jestem bardzo dumny mając sposobność patrzeć jak uczniowie przygotowują akademie, w których mamy okazję uczestniczyć na trasie biegu. Wysoki poziom występów to przede wszystkim zasługa talentu i zaangażowania młodzieży. Nauczycielom pozostaje te talenty zauważyć i rozwijać.

- Proszę dokończyć zdanie „Ojczyzna to...”

- Ojczyzna jest to rzecz najważniejsza, z którą człowiek może się zetknąć. Ojczyzna to jedyny, najważniejszy organizm, który nie żyje wtedy, kiedy społeczeństwo zapomina o historii, kulturze, patriotyzmie i wszystkich tych, którzy zginęli na polach chwały, którzy walczyli o utrzymanie języka narodowego, tożsamości narodowej i granic Rzeczypospolitej.

Sztafeta, która odwiedziła naszą szkołę, upamiętnia gen. Tadeusza Buka – wybitnego dowódcę i wielkiego człowieka. Dla mnie jednak bohaterem i autorytetem stał się Jarosław Krysiński – patriota żyjący wśród nas, na co dzień. To właśnie on jest wielkim małym człowiekiem.

Karolina Jarczewska